

TYGODNIK POLITYCZNY

WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr 42 ROK 2

Warszawa, niedziela 25 października 1936 r.

Cena
numeru 10 groszy

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 47.

Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń
i informacje — na ostatniej stronie



Wandalizm hiszpańskiej komuny. W Barcelonie obrabowano i zdemolowano pałac biskupi, a drogocenne dzieła sztuki kościelnej wyrzucono na rynek.



W dn. 25 października r. b. odbędzie się w Poznaniu uroczystości, związane z 10-leciem jubileuszem J. E. ks. kardynała Blaudé jako arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski.



W Londynie doszło do krwawych rajdów pomiędzy oddziałami faszystów Mołozowa a komunistami.



Ludność m. Arlabazon entuzjastycznie wita oddziały wojsk narodowych, marszujące na Madryt.



Na poselskie hiszpańskim w Watykanie zawieszono czarno-człoty sztandar powstalców.



Do Haify przybyły nowe oddziały wojska angielskiego, mające na celu obronę Żydów przed Arabami.

ŻYDZI NA ROLI

Żydzi w ostatnich czasach prowadzą pracę w kierunku osadzenia swoich na roli.

W Małopolsce akcja ta jest prowadzona od dawna i dała już bardzo poważne rezultaty.

W ciągu lat czterdziestu, Żydzi wykupili tam przeszło 300 tysięcy hektarów obszarów dworskich i kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw chłopskich. Posiadają oni obecnie 33 procent latyfundiów, 30 procent wielkiej własności, 49 średniej i 3,9 procent małej.

Wprawdzie w innych dzielnicach Polski Żydzi nie osiągnęli w przybliżeniu nawet tak poważnych wyników, ale ostatnio coraz częściej zdają się na wypadki nabywania przez nich, na różnych licytacjach majątków ziemskich.

Ze jest to akcja wynikająca z głębszej myśli politycznej, świadczy o tym chociażby syjonistyczny „Nowy

Dziennik”, który, pisząc o otwarciu w Krzeszowicach żydowskiej fermy rolniczej, tak ujmuje zagadnienie osiadania Żydów na roli.

„Hasło powrotu Żydów na ziemię pokrywa się dziś z ogólnym nakazem chwili, wynikającym ze struktury żydostwa. Tylko przez stworzenie produktywnej klasy chłopskiej, wychowanej i wyrosłej z ziemi, z pracy na roli i tkwiącej w niej korzeniami, utrzymać się może mimo teroru i kryzysu, wbrew wszelkim przeciwnostom losu, narodowy charakter Jiszuwu. Farma rolna w Krzeszowicach ma być tą przygotowawczą placówką i szkołą, która ma starać się o przemiany strukturalne młodzieży żydowskiej naszej dzielnicy”.

Dążenie Żydów do wytworzenia w łonie swego społeczeństwa warstwy rolniczej oraz związania jej z ziemią, pokrywa się z całokształtem ich planów pozostania i umocnienia

się w Polsce.

Zdają sobie oni sprawę z tego, że opanowanie miast oraz rola ich w naszym handlu i przemyśle nie zapewnią takiej trwałości ich pozycji, jaką dać może posiadanie ziemi. Posiadanie ziemi i własnej warstwy chłopskiej związałyby ich ostatecznie z Polską, utrudniłoby i skomplikowało proces odyżdenia kraju, przywrócenia mu polskiego charakteru.

A ponieważ Żydzi nie mają wcale zamiaru z Polski się ruszać i nie myślą poniechać planów zamiany jej w Judeo - Polskę, przeto zwracają coraz baczniejszą uwagę na swoją kolonizację rolną.

Właścicielom kraju do pożałowania godnej roli — helotów.

Dlatego też, jeśli „hasło powrotu na ziemię” jest dla Żydów „ogólnym nakazem chwili”, to dla nas takim nakazem jest nie tylko niedopuszczenie do dalszego przechodzenia ziemi w ręce żydowskie, ale kompletne wyparcie ich ze wsi, jako wstęp do wyparcia z miast, a w dalszej konsekwencji z kraju.

Kwestia żydowska w Polsce z ogromną szybkością dojrzała do ostatecznego rozwiązania. Nadchodzi chwila ciężkiej walki, która zdecyduje o całej przyszłości narodu. Nie przesadzając form i przebiegu tej walki, należy stwierdzić, że wymaga ona jednolitej postawy całego społeczeństwa polskiego.

Dzisiaj jeszcze wielu się od tej walki uchyla. Zastanawiają się oni już to ukulymi przez Żydów na ich użytek „względami zasadniczymi”, wszela-

kiego rodzaju „ideologiami”, już to względami na „okoliczności żywo-

nie. Niebawem jednak takie stanowisko nie będzie w Polsce tolerowane, Ci, co nie zechcą wraz z całym narodem walczyć o jego przyszłość, zostaną uznani za dezertierów i będą potraktowani tak, jak się dezertierów podczas walki traktuje.

Szybki wzrost świadomości i trozumięcia niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce, stanie się jedną z głównych przeszkód na drodze do osiadania Żydów na roli i do wytworzenia się „produktywnej, tkwiącej korzeniami w ziemi, żydowskiej warstwy chłopskiej”.

Żydzi powinni dziś myśleć nie o „zapuszczaniu korzeni”, ale raczej o sposobach, przy pomocy których ich odpływ z Polski mógłby się dla nich odbyć bez większych wstrząsów i katastrof

Z KIM WALCZY CZERWONA FALA?

Wybory w Łodzi, w których na 72 mandaty Żydzi różni oceni, o raz socjaliści uzyskali razem 45 mandatów, obóz narodowy 27, a sanacja 10. Wynik ten dowodzi, że tylko obóz narodowy, — tylko on jeden, — stanowią parę przeciw usiłującej podbić Polskę czerwonej fali. Czy nie jest to dowód niedostateczny? Czy pstrzacz przedzierał wyborów w jednym tylko mieście, nie oceniamy rzeczywistości polskiej pod tym kątem? Zapoznaliśmy się z prasą, uprawiającą czerwoną propagandę, a przekonaliśmy się, z kim Front Ludowy walczy.

Mniejsza o prasę żydowską. Za te walczą z obozem narodowym — i tylko z nim jedynym — to jest każdemu wiadome. Ale przypatrzyliśmy się prasie ortodoksyjnej socjalistycznej „Robotnik”, iako pismo powołane, prowadzące politykę socjalistyczną, oczywiście stara się zachowywać wśród zagadnień, którymi poświęca uwagę jaką taką równowagę. Ciężko było socjalistycznej prasie czyścić agitycję, — bójwa.

Naczelny komitet socjalistycznej propagandy wśród mas robotniczych w Polsce jest tygodnik „Tydzień Robotnika”, masowo kolportowany na fabrykach, zwłaszcza wśród młodziaków.

Zapoznaliśmy się z pierwszym lepszym jego numerem. Naurzędził z numerem noszącym datę 18 października. Przejrzeliśmy poprostu tytuły artykułów i notatek.

Stronica pierwsza z. Artykuł (3 szp.). „Kozwiazaj sejm, opisać wam, obywateli, o co chodzi”. Artykuł „6 godzin” (1 szp.) i treści quasi - ekonomiczne. Karykatura (2 szp.), przedstawiająca robotnika socjalistycznego, przepadającego sanację i endecję. Hasło (4 szp.). „Przeciw Polsce, przeciw robotnikom i obywatelom”. Artykuł „Wierdziesiu”, zwrocone przeciw obywatelom narodowemu.

Stronica druga. Artykuł (4 szp.). „Dziesięć oblicz endecji”. Artykuł (3 szp.). „Faszizm endecki traci wpływy, gdy rosną czerw-

ne szeregi”. Felieton (odcinek) „Od niedzieli do niedzieli”, w całości poświęcony walce z obozem narodowym.

Stronica pierwsza. Artykuł (4 szp.). „Co endecja chłopot obojętne i jak ich oznaczyć”. Notatka (1 szp.). „Akcja rob. tytoniowych” o treści gospodarczej (akcja strajkowa). Odcinek w całości zajęły przed dokonaniem „antyndecckiego” felietonu. Od niedzieli do niedzieli — poprosty strony.

Stronica czwarta. Karykatura (2 szp.) pod tytułem: „Łódzka detronizacja endecji”, po tym cała stronica zajęta czterospaltowym artykułem „Endecy przeciw Polsce”.

Stronica piąta. Artykuł (4 szp.). „Pelagia wplywy endeckiej mefi wśród ludu ziem wielkopolskie”. Karykatura (2 szp.), przedstawiająca księdza, namawiającego młodego chłopca do bicia Żydów, z tytułową „Chrześcijańska” moralność (karyk. — endeckiej smutny”, podjęciem „Młemu Dziennikowi”. Artykuł (3 szp.). „Radosne wyskoki i bolesne skutki”, zwrocone przeciw gospodarczym zarządzeniom rządu. Artykuł (2 szp.). „Na podwyżkę moza poparczy przez szpilkę”, zwrocone przeciw „konspiracyjnym” zarządzeniom rządu. Artykuł (4 szp.). „Dla nich robimy rewolucję, o Hiszpanii, poza tym odosłania”. Stronica szósta. Artykuł (2 szp.). „Nie pomodus Radkowi wiernonadodnice artykuły o procesie i procesie”. Artykuł (1 szp.). „Kolonie dla Polaki”. „Handlarze cudzej własności” i „Nowa lista zmartwychwstańców” (orzeczenie nacjonalistom hiszpańskim), „Masoni przeciw masonom” (przeciw nacjonalistom hiszpańskim i polskiej „endecji”), „Jest się czynny” (przeciw hitlerowcom w Niemczech).

Stronica ósma. Artykuł (3 szp.). „Swastyka symbolem nędzy”, przeciw Hitlerowi. Artykuł (2 szp.). „Chleb zrodził — podwyższyć płacę”, ekonomiczny. Artykuł (2 szp.). „Gdańsk zszluse do Berlina”. Notatka jednozspaltowa: „Czy zakon zakonowi równy”, przeciw „Młemu Dziennikowi” i klerowi. Stronica dziesiąta. „Świat i ludzie: Dania” (2 szp.). „Władze łeczowej Międzynarodówki chwały w Warszawie” (o spółdzielczości). Stronica dwadzieścia. „Sygnaliów”, odcinek - powieść (bez treści politycznej). Stronica trzydziesta. Dalszy ciąg odcinka. Kino. Radio. Stronica czterdziesta i pięćdziesiąta. Kronika krajowa. Stronica sześćdziesiąta. Kronika warszawska. „Jak widzimy, poza materiałami dotyczącymi zagranicy, poza kroniką, ogłoszeniami, powieścią i t. d., oraz poza sprawami gospodarczymi i wykładaniem niedomagania aparatu państwowego, cała treść numeru, oraz cała jego nastawienie agitycyjne, sprowadza się do walki z polskim obozem narodowym.

„Gdańsk zszluse do Berlina”. Notatka jednozspaltowa: „Czy zakon zakonowi równy”, przeciw „Młemu Dziennikowi” i klerowi. Stronica dziesiąta. „Świat i ludzie: Dania” (2 szp.). „Władze łeczowej Międzynarodówki chwały w Warszawie” (o spółdzielczości). Stronica dwadzieścia. „Sygnaliów”, odcinek - powieść (bez treści politycznej). Stronica trzydziesta. Dalszy ciąg odcinka. Kino. Radio. Stronica czterdziesta i pięćdziesiąta. Kronika krajowa. Stronica sześćdziesiąta. Kronika warszawska.

„Jak widzimy, poza materiałami dotyczącymi zagranicy, poza kroniką, ogłoszeniami, powieścią i t. d., oraz poza sprawami gospodarczymi i wykładaniem niedomagania aparatu państwowego, cała treść numeru, oraz cała jego nastawienie agitycyjne, sprowadza się do walki z polskim obozem narodowym.

Stronica jedenasta. „Dwa kongresy robotników angielskich” (1 szp.). „O skoku i kulturę walczą obliwi Białost” (2 szp.). Stronica dwadzieścia. „5 godzin czekania na pięciominutowe ba-

Stronica jedenasta. „Dwa kongresy robotników angielskich” (1 szp.). „O skoku i kulturę walczą obliwi Białost” (2 szp.). Stronica dwadzieścia. „5 godzin czekania na pięciominutowe ba-

Stronica jedenasta. „Dwa kongresy robotników angielskich” (1 szp.). „O skoku i kulturę walczą obliwi Białost” (2 szp.). Stronica dwadzieścia. „5 godzin czekania na pięciominutowe ba-

Stronica jedenasta. „Dwa kongresy robotników angielskich” (1 szp.). „O skoku i kulturę walczą obliwi Białost” (2 szp.). Stronica dwadzieścia. „5 godzin czekania na pięciominutowe ba-

Sanacja, jako przeciwnik w walce o dusze mas, nie istnieje wogóle. O duchowieństwie katolickim wspomina się nie wiele. O kapitał, o fabrykantów i t. d., rzecz długa, nie mówimy się nic, na politycznych stronach pisma, a bardzo mało w artykułach gospodarczych i kronice. O bankach i finansierze nie mówi się wcale.

Namofist na wszystkich stronach, mających treść choćby częściowo polityczną. Krotkie: „endecja”, „endecja”, „endecja”.

Mniejsza o to, co o obozie narodowym piszą. Na sprowadzenie wszystkich, zawartych w tym jednym numerze kalumni, oszczerstw, kłamstw, przeznaczeń, przekreśleń, trzeba by napisać całą, obszerną broszurę.

Faktem jest, że walczą tylko z obozem narodowym.

DZIWIWA METODA

W ubiegły piątek odbyło się na Zamku inauguracyjne zebranie „Ogólnopolskiego obywatelskiego kongresu pomocy zimowej bezrobotnym”.

Łięcza zarejestrowanych bezrobotnych, przeważnie żywcili rodzin, dosięgłote już zimy 600 tysięcy. Poza nimi są jeszcze dziesiątki tysięcy niezarejestrowanych oraz miliony bezrobotnych na wsi, których los jest równie ciężki, jak i bezrobotnych miejskich.

Wobec tego morza potrzeb i nędzy, rząd stoi bezradny, państwo bowiem może zapewnić pomog ustawowa zaledwie 100 tysiącom bezrobotnych. „Przy następującym wysiłku skarbu — jak odczytali min. Kocialski — pomoc może otrzymać jeszcze 100 tysięcy”.

A co począć z resztą, która stanowi

wi olbrzymią większość tych zróżnicowanych i głodnych ludzi?

Strasna klęska bezrobocia, opasowana już w znacznym stopniu w innych państwach, szroty się na wcale pełni, podkopując siły narodu i grożąc poważnymi następstwami politycznymi oraz społecznej nędzy. Chcąc ją zwalczyć, trzeba sięgnąć do podstawowych zagadnień naszego życia państwowego i dokonać zasadniczej reformy panujących u nas stosunków.

Pomoc doraźna, rzecz prosta, nie zalażawa tej sprawy, nie leczą ona strasznej rany na ciele narodu, łagodzi tylko chwilowo ból i cierpienie.

Z okazji przeto organizowania doraźnej pomocy zimowej należałoby pomyśleć o całokształcie zagadnienia i przystąpić wreszcie do usunięcia głównych przyczyn obecnego stanu rzeczy.

Przed wszystkim należałoby wyciągnąć najważniejsze wnioski, jakie nesusują się każdemu, kto zaslanoł się chociaż na odzewa komitetu pomocy bezrobotnym.

Okazuje się, że omnipotencja państwa, która wojowano tak długo, jest w naszych stosunkach — fikcja. Państwo nie tylko nie zdołało opasować bezrobocia, ale nie jest w stanie rozwiązać chociażby w malej części zagadnienia pomocy zimowej dla bezrobotnych. Żeby to uczynić, trzeba byłoby odważyć się do społeczeństwa, sięgnąć do jego sił organizacyjnych i jego środków.

Zarówno premier, jak i min. opieki społecznej czuli się zmuszeni zwrócić się „do wszystkich obywateli naszego państwa, bez różnicy na przynależność polityczną czy organizacyjną”.

„Zdewaluowana nauka”

„Wie żród Warszawy” podaje, że w programie wykładów Uniwersytetu Poznańskiego na rok 1936-37 znalazły się na wydziale humanistycznym m. in. następujące tytuły wykładów: „Docent dr. Ludwik Jaxa-Bykowski, były profesor zwyczajny”; „Docent dr. Adam Żółtkowski, były profesor zwyczajny”; „Docent dr. Jan Sajaik, były profesor zwyczajny”.

Wmieniłem profesorowie, to ofiarzy zmianę reformy szkół akademickich przeprowadzonej przez p. Janusza Jezewskiego. Usunęto ich w ten sposób, że skasowano ich katedry, jak zbyczek.

Okazało się jednak, że wykład z danych dziedzin wiedzy są potrzebne i że nie są wykład nie ma innych uczonych przy zredukowanych A zaim z emerytury profesorowie zwyczajni, zostali docentami i niejako rozpoczynają ka-

Apel ten napewno byłby skuteczniejszy, gdyby w ten sposób zwracano się do społeczeństwa nie tylko wtedy, kiedy chodzi o pożyczkę państwową, lub pomoc dla bezrobotnych, ale i wtedy, gdy chodzi o rząd i politykę państwa. Życie publiczne stanowi bowiem nierozdzielna całość i nie można dowolnie wykraczać jego części, regulując stosunki w tych odcinkach podług swego widziemia.

Spółczesność powinno mieć możliwość nie tylko pomagania swoim bezrobotnym, ale i brania udziału w kształtowaniu życia publicznego oraz decydowania o zasadach rządu i polityki państwa.

Wtedy dopiero przywrócenie zostałoby niejedno moralna narodu, odbudowane będzie zaufanie, wnieklrotymione sily naszego kraju. Wtedy i klęska bezrobocia, jak świadczą przykłady na Zachodzie, zostanie opasowana, a jej następstwa wielostroną za swej ostrości.

Omawiając warunki powodzenia apelu premiera do społeczeństwa, „Głos Narodu”, bardzo słusznie zaznacza:

Niech nie będzie wyrzucania groźba publicznego na cele gruy, niech! ustrnie zwyczaj, bankietowania z okazji „rocznic” i t. p., gdy są tysiące głodnych, niech uniknie luksusu, niech wszyscy będą traktowani przez władze polityczne na stopie równości, niech wreszcie zniknie podział na obywateli pierwszej i drugiej klasy.

Dnipro wtedy nastąpią warunki potrzebne dla przyjęcia się miłości społecznej i solidarności obywatelskiej”.

Barwa ochronna

Obóz sanacyjny od samego początku stał twarzą na stanowisku walki z nacjonalizmem.

Rozprawiano szeroko o szkodliwości nacjonalizmu dla Polski, rugowano zeszwał narodowców, zaszczepiano, gdzie się tylko dało, „ideologię państwową”, na gruncie której miało nastąpić zjednoczenie całej ludności Rzeczypospolitej.

Nawet nie darowano konstytucji, skredając z niej wszystkie ustępy świadczące o prymacie narodu polskiego we własnym państwie.

Sam obóz sanacyjny stanowią mieszczanie narodowoczościwa. Obok Polaków, wodzili tam też Żydzi oraz przedstawiciele innych mniejszości narodowych, którzy dochodzili w reprezentacji BB do czołowych stanowisk.

Przez 10 lat w całym kraju wżwała zaczęła walka z ruchem narodowym, a politykę całej dzielnice, ze wymiennia dla przykładu województwa wschodnie i południowo - wschodnie, oficjalnie prowadzono pod hasłem zniszczenia nacjonalizmu polskiego.

W związku z tym rosło w siły żydostwo, doprowadzając swoje wplydotychczas rozmiarów.

Mijały lata. Prowadzona przez obóz rządowy walka z nacjonalizmem dala taki wynik, że ruch narodowy nie tylko nie upadł, ale szero-

ko rozwinął się w kraju.

Prąd narodowy ogarnął wszystkie warstwy społeczne. Idea narodowa stała się zasadniczą, podstawową ideą większości Polaków. Sanacja je swoją „ideologią państwową” znalazła się w próżni, odcięta od społeczeństwa i trzymająca się jedynie dzięki posiadaniu obłudnego przez swoich ludu aparatu państwowego.

Widząc taki stan rzeczy, obóz rządowy zaczął szukać sposobów wyjścia z kłopotliwego położenia i przystosowania się do nowych warunków.

Od kilku miesięcy zapowiedziana jest rewizja „ideologii” i mocznie opracowywane są nowe hasła.

Choćby te generalne zmiany nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, to jednak szereg wystąpień poparzących grup sanacyjnych, które miały miejsce w ostatnich dniach, dają możliwość orientowania się, w jakim kierunku zmiany le zmierzają.

Deklaracje tych grup, aż kąpią frazesami nacjonalistycznymi. Jest tam mowa o „narodzie, jako odpowiedzialnym gospodarzu państwa”, o „płodzie Polski, która można osiągnąć „jedynie w oparciu o zorganizowany naród” i t. p. hasła, żywcem zapożyczone z deklaracji rozwiązanej przez władze Obozu Wielkiej Polski i z publicystyki Stronnictwa Narodowego.

Nawet nudy antysemityczne dźwięczą w tych deklaracjach. Są one wprawdzie ukryte w formułach niezbyt jasnych i kategorycznych, a co za tym idzie niezbyt obowiązujących, niemniej jednak są.

Czemu przypisać ten nagły wybuch uczuć nacjonalistycznych?

Odpowiedź na to pytanie łatwo odnaleźć, zważywszy położenie, w jakim znaleźli się obóz rządowy. Położenie to staje się coraz trudniejsze i walczą z tymi trudnościami, sanacja przetrwa barwę ochronną.

Nie sądzimy, aby ta maskarada dala obozowi sanacyjnemu poważniejsze wyniki. Społeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z prawdziwych intencji tego przedsięwzięcia i nabył dobre zna obóz sanacyjny.

Ponadto w całej tej sprawie zachodzi jedna ważna okoliczność. Główną zasadą nacjonalizmu jest rząd państwa sprawowany przez naród, a nie przez grupę od społeczeństwa oderwaną. Chcąc uchodzić za nacjonalistów, trzeba byłoby zasądzić szczerze uczuć i wyciągnąć z niej wszystkie wnioski.

Opinia publiczna wie o tym dobrze i dlatego nie wleka sobie robu z prób „nawrócenia się sanacji na nacjonalizm”.

I my natujemy to zjawisko przede wszystkim z obowiązku publiczności. Przy tej sposobności pragniemy tylko podkreślić, jak dalece zmieniły się stosunki i kraje, że nasi zaciekli przeciwnicy, chcąc utrzymać się na powierzchni, zmuszeni są posługiwać się naszymi hasłami.

Jest to miarą zdobyczy, czynionych przez nasz ruch w okresie sanacyjnej walki z nacjonalizmem.

Trudno przypuścić, aby sanacja dobrowolnie na przyjęcie tej zasady się zgodziła. Zgoda na nią byłaby przez zwyciężenie istotnej natury tej grupy politycznej, graniczącej z sanacją.

TYDZIEŃ W ZYCIU POLSKIM

ZWOLNIENI FO 6 MIESIACACH ARESZTU ŚLEDZTCZO

Zwolniono z aresztu śledczego na rodowój oskarżonych o wżęcie u działu w stercu z żydow - koma w Mińsku Mazowieckim w dniu 1 maja w tym roku zabity został 1 Żyd.

Aresztowani siedzieli w areszcie śledczym 6 miesięcy.

PROJEKTY P. KOCA

Prasa ogła szła część projektów P. Koca o „liczących utworzenia nowej organizacji sanacyjnej na miejsce daw. nego BB.

Projekty nie wnoszą w życie

ROZPERZESZENIE BEREZY

Generał Sławoj - Składkowski ogłosił dekret, grożący wyświadczeniem Berezę kupców za podwyższanie cen.

PROCES KOMISARZA NOSKA

W Łodzi toczy się proces komisarza rządu, Noska, który był w cichej zmianie z banda żydowskich zbrodniarzy, na której eżecie siało indywidualnym, znanym pod pseudonimem „Słowy Jakiś” (prawdziwe nazwisko: Małre Bornstein).

Wschodnie przegrany

Lwów, w październiku. Najpierw kilka faktów. Przed paroma dniami lwowski organ ruski „Dziennik” ogłosił artykuł o stosunkach na Chelmnieżynie. Informacja w tym artykule pominięta została są niesłychanie interesująca. Niedawno, jak wiadomo, były w kilku miejscowościach zamajskiego i krakowskiego powiatu — Żółka, Gajewnik, Skierbieszów, Wilcza, Łaziska, Stanisławka i in. — rozgłoszono komunistyczne „Poszły” w kwiaty do strażników i ciar, „Gazeta Polska” wystąpiła z atakiem na ludowców, ci znów odparali ten atak. Ale nikt nie podał bliższych okoliczności rozruchów.

Od „Dilo” pisze, że manifestujący na rzecz komunistów — Polacy z Rusini — spiewali w pioskę i w tańcu. „Niech żyje Ukraina” bo my chcemy zradzi Stalina”. W dalszych zwrotkach tej pieśni były rymy: pomsta i Gontca, wygnanie popa i dobrobyt chłopca, woda Stalina i sława Ukraina i t. p. Wersyfikacja poprawna nie wyszukana, ale co za obojętne treści! Na Chelmnieżynie, której synowie stali się mecenasami za ideę katolicyzmu i polskości! Piewa się dzisiaj o Gontce. Gdzie Rzym, gdzie Krym! Gontci i gontowszczyzna, upióry z nad Dniepru, dzisiaj, w czasach nowonarodowego państwa polskiego, przekazał Bug. Zaisie, coś niesamowitego!

Słaba poprawa pociecha dla u krainców może być fakt, że idea u krainców dociera do powiatu zamajskiego — gdzie niedziły Chmielnicki został odparty — zespolona ściśle z idea „Wódz Kraina”. Ten wódz u krainców, który stawiał się, walczył, zwyciężył i dążył do niepodległości. To poglądowa lekcja, do jak u krainców zaprowadzić może walka z Polską i polskością.

„Ale i my przegramy!” I to podwójnie: z bolszewizmem i z ukrainizmem.

„Gazeta Polska” oskarża o szereg czynów komunistów ludowców. Jest w tym sporo prawdy. Nie tylko dlatego, że tak pisze „Gazeta Polska”, lecz dlatego, że znamy inne fakty. Przed kilku tygodniami doszło do krwawej masakry w miasteczku Waręż, w powiecie sokalskim, tuż przy dawnej granicy zabarowej. Ludowcy polscy odbili atak zbrojny i zabili komunistów „Matolopski Chelmnieżynie”. Miejscowi Rusini w tym samym dniu kłóczyli kilkunasto misje, urządzane przez zakonników. Komunisti znajdujący się wśród ludowców, sprawowali zajęcia na religijnym. W kilku godzinach formalni bitwie padli Rusini i ranni, zabici komunisty do „Matolopski Chelmnieżynie”. Miejscowi Rusini w tym samym dniu kłóczyli kilkunasto misje, urządzane przez zakonników. Komunisti znajdujący się wśród ludowców, sprawowali zajęcia na religijnym. W kilku godzinach formalni bitwie padli Rusini i ranni, zabici komunisty do „Matolopski Chelmnieżynie”. Miejscowi Rusini w tym samym dniu kłóczyli kilkunasto misje, urządzane przez zakonników. Komunisti znajdujący się wśród ludowców, sprawowali zajęcia na religijnym. W kilku godzinach formalni bitwie padli Rusini i ranni, zabici komunisty do „Matolopski Chelmnieżynie”.

Drugi jarmark bez Żydów

Dnia 5 b. m. odbył się jarmark kramny, który dzięki ostatnim staraniom, wysiłkom miejscowego społeczeństwa polskiego, tak samo jak i jarmark wiosenny, odbył się bez żydowskich strażników. Zasilanie to na szananie i pochwalę. Żydzi z Miławy, Żuronia i innych osiedli z sąsiednich powiatów Kongresarski czynili różne starania w celu przywrócenia im w tym jarmarku swobodnego udziału. W tym celu staranie było nie bezskuteczne, gdyż wolała się niezmierzona wola obywatelstwa aspirowanego narodu.

Wczorajszym rankiem zjawili się przed miastem 4 furmanki z żydowskimi strażnikami, lecz wzorowo zorganizowana straż porządkowa, gromadnie, lecz silnie nowocześnie uzbrojona, im wzięła do ręki drogę. Z podziwa godnym zapalenem nóżkami każdy samozwójnie w funkcjach porządkowych, z podziwem i szanowaniem, przystąpił do spokoju publicznego.

Atmosfera panowała czysto — chlebniejsza i aż miło było słyszeć czyste polskie nawoływania do odhyanstwa towiarów, których było pod dostatkiem, wiazy znowy napawiać przez zamieszanych obywateli kłopotów. Najwięcej kupowano obywateli i obojętne.

Jeżeli zanalizujemy si i tacy, którzy kupowali o miejscowych Żydów, twierdząc że niepodległość Żydów na jarmark było (dla nich) niekorzystnym poświadczaniem.

Caas najwięcej, aby podobnych zabiegów i żydofobów przekonane że duch narodowy czuwa i działa w tym celu, kierunkowo uderzając w obywateli i tacy, którzy gospodarczego kraju i jego rodaków,

na pastwie komuny, a ruski chłop ogarnięty jest — w Matolopsce Wschodniej — ukraińskim nacjonalizmem. Ten nacjonalizm daje mu wielką siłę i to nie tylko obronę.

Do posłuchających trzeciego przykładu. Właśnie w tych dniach toczy się przed sądem przysięgłych w Brzeżanach proces o przynależność do O.U.N. i o morderstwo rabunkowe, dokonane przez członków tej organizacji. Wśród 19 osób oskarżonych jest 2 Polaków: rzymsko-katolicki Osunenowicz i Polacy ci razem z Rusinami ściśle przybawili, byli na ich imprezach, odwiedzali „Proswietę” i t. p. zruszczyli się. A symbolem zainteresowania się nimi rodaków jest fakt, iż miejscowy przodownik polski konferował z jednym z tych oskarżonych na temat, czy w tym czasie Polak nie podjął się usług natury konfidenckiej. Jeżeli tylko tyle mogła Polska ofiarować temu chłopu z brzeżańskiego powiatu to do prawdy nie można się dziwić, że przysięgli rozgrywa się przed sądem przysięgłych.

Gdzież zagadka tych zjawisk? Jakież prawo nimi rządzi? Prawo to jest jasne i wyraźne. Dopóki państwo polskie nie stanie się narodem i nie przestanie walczyć z polskim nacjonalizmem, tak długo na wschodzie nie będzie obręć nacjonalizmu. Myżna przecież bezkarnie wyładować dusz ludzkich z poczucia narodowego własnego, gdyż wiedzy one stają się suchym paliwem dla promienia nacjonalizmu, który goręje o bok. To jest rzecz zasadnicza!

Polskie społeczeństwo na wschodzie nie będzie obręć nacjonalizmu. Myżna przecież bezkarnie wyładować dusz ludzkich z poczucia narodowego własnego, gdyż wiedzy one stają się suchym paliwem dla promienia nacjonalizmu, który goręje o bok. To jest rzecz zasadnicza!

Wielkie za branie Str. Narodów w Kłobucku

Szykany i represje. Bojkot Żydów — to polski handel. Moby, karabiny i rewolwery...

W niedziele, dn. 18 b. m. koła Str. Narodowego Kłobucka (pow. częstochowski) obchodzili uroczysto 3-letnie uroczystości.

Krótki ten czas był okresem żywo ludowego rozwoju pomimo szykan i represji, jakie spadły na ruch narodowy i jego działaczy.

Czytelnikom narodowej prasy znany jest cały szereg nazwisk i tamtejszych członków, którzy mieli udział w procesach, za ich niestrudzone, uparte wysiłki w walce z Żydami. Dziś Kłobucki dzięki hojkomot straganów, promiadeń sklepów żydowskich — obok ogromnego procentu Żydów — daje utrzymanie całemu szeregowi Polaków, którzy siłą wbrew politycznym represjom zdobyli pracę kosztem handlu i pośrednictwa żydowskiego.

Powstało tu w okresie 3-letnim istnienia koła Str. Narodowego około 50 nowych polskich placówek przeważnie

z trzema zawaz z silniejszym, a w stosunkach gospodarczych zawaz z Żydami. Urodziny? Z natury rzeczy są elementem bez inicjatywy, a w warunkach dzisiejszych nawet trudniej do nich wymogów i inicjatyw. W zawodach wolnych — poza Lwowem — Polaków wcale nie ma, bo wychowani w dzisiejszym systemie wola kłapać biedę na porządkach urzędniczych, a jeżeli nawet jakiś uprzedzi „endek” pcha się do zawodu wolnego, to walczy z głodem, nim praktyki, pokochy. Mieszczństwo polskie, bardzo słabe, ustępuje coraz bardziej uciekającym ze wsi Żydom i napierającym Rusinom. A chłopi? O nich pisaliśmy wyżej. Opuszczeni przez wszystkich, nie mający oparcia przy żydowskich mistakach, u żydowskiej i ruskiej inteligencji, wolnowani ściśle od polskiego ruchu narodowego, ruszcza się i nikt się tym nie wzrusza w Polsce.

Trzeba wreszcie pomyśleć w Polsce o wschodnich jej ziemiach i o tamtejszych Polakach. Są pewne okoliczności, które mogą przyczynić się do zmiany się poglądów przysięgłych niektórych z tych sfer. Niech one są jednak nie ludzą, że tu wystarczą jakieś zarządzenia mechaniczne. Dobrze byłoby opracować cały program dla ziem kresowych i wprowadzić go w życie konsekwentnie w każdej dziedzinie. To musiałoby dać pewne rezultaty. Ale naprawę nadzwyczajną polską we wschodnich województwach może udrognować tylko wielki ruch narodowy, który roznił uczucia narodowe we wszystkich sferach polskich. Od chłopów do intelektualistów, od brzościwych chłopców, Wiedzy i techniczna strona działalności polskiej pójdzie łatwiej i nie będą nam straszni „wodzowie”: Stalin i Kowalewski!

Podobnie jak w Przytyku...

Na miejsce osławionego starosty, znanego z represji, względem narodowców, p. dr. Tadeusza Raczycyński przybył nowy starosta p. dr. Świątkowski.

Stając się, że metody walki nowego starosty ze społeczeństwem narodowym niewiele odbiegają od metod walki poprzednika. Przeciwdziałanie toż nie można, że największy rozrost organizacyjny Str. Narodowego w tym terenie przypadał na czas największych przesładowań i gwałtów miejscowych działaczy siedzących w Berezce, a kilkadziesiąt naraz po więzieniach.

I teraz wiele osób przeżywa w więzieniach.

Za zajęcia w Wyszokach Kościelnych siedzą 15 osób, są to: 1) Wyszoków Władysław, 2) Koc Władysław, 3) Jankowski Leopold, 4) Rybak Jan, 5) Skowera Franciszek, 6) Porzecznik Franciszek, 7) Wyszok Stanisław, 8) Tymieniecki Stanisław, 9) Taral, 10) Borek Jan, 11) Lutiniewicz, 12) Wroblewski Ignacy, 13) Zaleski Józef, 14) Goralowski Piotr, 15) Wojno Henryk, 16) Idzikowski Zygmunt, 17) Dabrowski Leon, 18) Tymieniecki Stanisław, 12) Uziński Roman, 13) Luniewski Jan, 14) Filipkowski Franciszek, 15) Sienicki Aleksander, 16) Kuźmierzowski Józef, 17) Symborski Stanisław, 18) Janusiewicz Władysław, 19) Goralowski Zygmunt, 20) Filipkowski Antoni, 21) Roślowski Czesław, 22) Wlowski Tomasz, 23) Tymieniecki Jan, 24) Troczeniński Czesław, 25) Kulęza Jan, 26) Kaczyński Antoni, 27) Wyszok Józef, 28) Wnorowski z Wroblew, 29) Roszkowski Jan.

Wśród więźniów znajdują się także Żydzi. Wśród strażników w strono starosty i krzykczą: „Przec z polcją!” Być może, że wina jest, i po stronie Polaków, ale główną odpowiedzialność ponoszą Żydzi, bo swoją aranżacją wywołali awanturę, a podczas awantury strzelali do gospodarzy, nie posiadających zupełnie broni.

Dwudziestu kilku Polaków wywieziono do Łomży, a Żydzi aż jednego. Nierówność w wymiarzeniu kary jest rzadką.

Uprzywilejowanie Żydom nie wpływa uspokajająco na rozgoryczoną ludność.

Na nic się nie zdają zjardy kłóty, zwolnowane przez pana starostę celem uspokojenia ludności, jeśli wini ni Żydzi, nie zostaną poświadczeni do nalychmiastowej odpowiedzialności. To jedynostanne metody walki nie dażą pożądanego celu.

O mobilizację Polaków na ziemiach wschodnich

Abel Rady Sokolej Dzielni ty Lwowski

Dnia 11 b. m. odbyła się doroczna Rada Sokolej Dzielni Matolopskiej przy obecności 127 delegatów, reprezentujących 65 gmin sokolich. W obradach wzięli nadto udział przedstawiciele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. kpt. Zieliński i kpt. Brul oraz reprezentant Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. inż. Władysław Kuchar.

Obrazy odbyły się w poważnym na stroju i stały na wysokim poziomie ideowym. Głównym punktem obrad były referaty na temat „Rola Sokolstwa wobec obecnych potrzeb i pragnień Narodu i Państwa”, wygłoszone przez dr. h. c. T. Teszara i dr. M. Wolańczyka. Referat zakończono uchwaleniem nast. rezolucji:

„W chwili, gdy o granice wschodnie i zachodnie Polski uderzają wrogi e sily, zmierzające do wieków do zniszczenia naszego niezależnego bytu państwowego, w chwili gdy gnąb komunizmu atakuje nasz byt narodowy, religie oraz zagroza podwójnym organizacją młodego państwa polskiego — Sokola Dzielni Matolopska zabrana dnia 11 października b. r. w Lwowie, oceniając powagę położenia i mobilizując całego żywiołu polskiego na kresach odpowiedzialnego wyłączenia za przyszłość Polski na tych obszarach do zorganizowania siły i zdecydowanego odpar — klótryby zdecydowanie zapobiegł wszelkim zamachom na całość terytorij i stan posiadania żywiołu polskiego w państwie.

W tym celu sokolstwo polskie — ja ko najstarsza organizacja powstała z idei odródnienia ducha narodu polskiego, dążąc niezależnie do wytworzenia siły i hartu w pokoleniach polskich, zmierzająca stale i niezmiennie do kształcenia i krzewienia ducha

Wysokie Mazow. w październiku tury i strzelali z rewolwerów do tłumu, to jednak nikt z nich nie został ukarany, nikogo nie aresztowano.

Żydzi dołączyli do tłumów, bo mia stracha i demagogicznie bezkarnie niewinnych części Polaków.

Żydom zależało na wywołaniu zajść. Ludność polska, uświadomiona politycznie, nie kupowała u Żydów. Nieorientując się w gospodarstwie członkowie Stronnictwa Narodowego przypomnieli o sklepach polskich.

Właśnie tego rodzaju akcja gospodarcza, którą zalecił nam p. premier Składkowski. To Żydom wyprawa do równowagi. Żyd Tomkiewicz Mojżesz wymyślał przed sklepem gospodarzom i obrażał uczucia religijne.

W innych miejscach czyniono to samo. Tak Żydzi spowodowali zajęcia. Podczas zajść strzelali Żydzi do tłumu. Opowiadają, że strzelali Kiwajko, Pułko, Jakupczyński Fiszko, jakis Żyd straganiarz z Łomży i in. Żydzi.

Z Polaków natomiast nikt nie strzelał. Organizacja nie miała do wybicia straż, demolowania straganów bardziej agresywnych Żydów i do drobnych bojków.

Od kul zaś żydowskich zostali ranni: p. Pietrzak z Janówki w rękę, Mierziński Jan w głowę. Sz Kruszyński, który nie miał broni, wybito za jednym uderzeniem w głowę.

Więcej rannych Polaków niepodobna podać, bo Polacy chowali się z ranami w obawie ich aresztowań. Żydzi przeciwie — przesadnie obwiązywali głowy.

Polici wiadome jest także że Żydzi, w tym momencie, w strono starosty i krzykczą: „Przec z polcją!” Być może, że wina jest, i po stronie Polaków, ale główną odpowiedzialność ponoszą Żydzi, bo swoją aranżacją wywołali awanturę, a podczas awantury strzelali do gospodarzy, nie posiadających zupełnie broni.

Dwudziestu kilku Polaków wywieziono do Łomży, a Żydzi aż jednego. Nierówność w wymiarzeniu kary jest rzadką.

Uprzywilejowanie Żydom nie wpływa uspokajająco na rozgoryczoną ludność.

Na nic się nie zdają zjardy kłóty, zwolnowane przez pana starostę celem uspokojenia ludności, jeśli wini ni Żydzi, nie zostaną poświadczeni do nalychmiastowej odpowiedzialności. To jedynostanne metody walki nie dażą pożądanego celu.

P. Moraczewski tłumaczy

Dopiero teraz tłumaczy p. Moraczewski we „Froncie Robotniczym” historyję naszego Z.Z.Z. w wyborach lódzkich (2 300 głosów na 256 000 głosujących):

„Naprawde w Łodzi mamy przeszło trzy razy tylu członków, ile głosów otrzymaliśmy w wyborach. Nie jest to dlatego, że w tym narosku robotników więcej ale przeciwnie, gdyżśmy byli partia polityczna. Wiele członków zapewne byli emu pro. od dawna głosów. Ale takiego rezultatu nie osiągnęliśmy. Przeciwnie, wicher wiały wybrzeży, trzaskali drzewami partycywni, przysięgnęli nosz pałec zetelowy, wadzyli znowu te drzewy.”

Przeważająca część załozcowców głosowała na PPS. — pisze p. M., przecisnąjąc swych zwolenników: „Drugi raz pójdzie lepiej, a trzecim razem napewno wygramy”.

Pamiętaj bezrobotnych narodowców

Stolica Wielkopolski przed wyborami

Odezwa Str. Narodowego

Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu wydał następującą odezwę wyborczą.

Rok temu władze nadzorcze rozwiązały narodową radę miejską w Poznaniu, wprowadzając przedtem rządowego komisarza i nie zatwierdzivszy dwukrotnie wybranych przez większość narodu waz przeydntow miasta Narodowe Poznan staje obecnie do rozspanych wyborow z poczuciem swej mocy i z wiazia w zycwiclow. Zycwiclystrzy juz w poprzednich wyborach. Jesteśmy przekonani, iż tym razem zycwiclowo nasze będzie tak wielkie, że nie znajdzie się nikt w Polsce, który smiał odmówić prawa rządzenia najbardziej polskimi miastami, nam jednemu prawdziwie polskiemu ruchowi politycznemu.

Idziemy do wyborów bez kompromisów czy sojuszy. Idziemy pod wiaz naszym szlachetnym i otwartym przybliżeniem. Czynimy to w poczuciu pełnej odpowiedzialności.

Przeżyjemy dzień czasy ciężkiej i budzące powąbny obawie o przyszłość Polski. Jesteśmy świadkami nieznanego nam i bardzo groźnego ataku żydokomuny na nasz naród i nasze państwo. Ustala się coraz bardziej przekonanie, że Polska rządzić będzie albo komuna albo też my, Stronnictwo Narodowe.

Pokazaly to całkiem niewyuznaczenie siły wybrany w Łodzi Wyszkiwano do tam między nami a komuna, na dlo tam rozbita w pyl i proch. Padła „potęga” do niedawna „sanacja”, która na panoszą wiaz do dzisiejsze rozprzeżania polityczne, gospodarcze i moralne. Padły Ch. D., N. P. R. i tym podobne konjunkture i bezideowe czelki polityczne.

Wieloletni wiaz sami zebrali się w polskie na walkę z żydo-komuną oraz jej jawnym narzędziem P. P. S. Nadszła bowiem chwila w dziejach Polski, w której jednym zapewnieniem przyszłości Polski jest ruch narodowy, zorganizowany w Stronnictwo Narodowe.

Narodowy i katolicki Poznań da wrogom swą w dniu wyborow świadectwo (wiaz), że nie chce żydo-komuny i jej krwawych rządow, że dążyć będzie do odebrania Żydom praw a właściwie przywilejow politycznych w Polsce.

Przedstawicielstwo zaś narodowe w radzie miasta dotoly wszelkich starań, aby doprowadzić w Poznaniu do minimum nullus w stosunku do Żydow, dążyć będzie do uniemożliwienia imigracji Żydow do Poznania i do wyzbycia się Żydow z wiaz. Poznań mieszkających. Uczyni to przez wydajne poparcie wszystkich wysiłkow społeczeństwa w tej walce i przez nieustraszoną walkę własną o minimum nullus w stosunku do Żydow. Władze wszelkimi środkami są do ustawowych.

Do wyborow stajemy, nie przedstawić wiaz żadnych interesow stanowych, klasowych czy partykularnych. Jako stronnictwo przeciwstawiamy się klasowości. Służymy całemu narodowi. Dlatego nie nikomu nie obiecyjemy, że za walką o dobre całego narodu i po-

z walką o narodową sprawiedliwość społeczną.

Nie będą stronnictwem klasowym, opieramy się na najszerzszym masach ludu polskiego, polskich robotnikow, rzemieślnikow, kupcow i pracujących inteligencji. Chcemy dla nich wszystkich zapewnić warsztaty, pracę i kawałek chleba oraz prawdziwie narodową i katolicką kulturę.

Kierując w przyszłości samorządem miejskim w Poznaniu, chcemy obywatelstwo miasta pokazać, jak będzie wyglądał gospodarka w polskim państwie narodowym.

Opremy ją na interesie narodu, sprawiedliwości społecznej, oszczędności i fachowości.

Zwalcząc będziemy zakusy etatyzacji i socjalizacji, chcąc, aby gospodarka czy czynności spełniał i żył z nich poznaczonymi prywatny człowiek, a nie anonimowe instytucje, zbijające nas do komunizmu a z ludzi robiące niewolnikow biurokracji i godne a uległe im narzędzia polityczne.

Zycwiclowo nasze musi być tak przygniatające, aby polozylo kres raz do komisarzom, które z natury rzeczy nigdy nie mogą służyć istotnym interesom samorządu, bo komisarz jest jedynie narzędziem zaufania biurokracji państwowej, a nie siedzi na ratuszu z woli obywateli miasta.

Polscy! Jako obywatele narodowego Poznania głosicie na listę Stronnictwa Narodowego!

Wstupicie do tego szeregu! Popieracie Stronnictwo Narodowe we walce o Wielką Narodową Polskę, opartą o polski lud, o Polskę klasową przez miejsce Chrobrego.

Polska ta jest białka! — Idzie Ona w majestacie i siły wielkiej, idzie ku nam osławiana narodowymi, karnymi i zwycięskimi hufcami!

Niech żyje Wielka Polska!

Wieloletni wiaz sami zebrali się w polskie na walkę z żydo-komuną oraz jej jawnym narzędziem P. P. S. Nadszła bowiem chwila w dziejach Polski, w której jednym zapewnieniem przyszłości Polski jest ruch narodowy, zorganizowany w Stronnictwo Narodowe.

Narodowy i katolicki Poznań da wrogom swą w dniu wyborow świadectwo (wiaz), że nie chce żydo-komuny i jej krwawych rządow, że dążyć będzie do odebrania Żydom praw a właściwie przywilejow politycznych w Polsce.

Przedstawicielstwo zaś narodowe w radzie miasta dotoly wszelkich starań, aby doprowadzić w Poznaniu do minimum nullus w stosunku do Żydow, dążyć będzie do uniemożliwienia imigracji Żydow do Poznania i do wyzbycia się Żydow z wiaz. Poznań mieszkających. Uczyni to przez wydajne poparcie wszystkich wysiłkow społeczeństwa w tej walce i przez nieustraszoną walkę własną o minimum nullus w stosunku do Żydow. Władze wszelkimi środkami są do ustawowych.

Do wyborow stajemy, nie przedstawić wiaz żadnych interesow stanowych, klasowych czy partykularnych. Jako stronnictwo przeciwstawiamy się klasowości. Służymy całemu narodowi. Dlatego nie nikomu nie obiecyjemy, że za walką o dobre całego narodu i po-

z walką o narodową sprawiedliwość społeczną.

Nie będą stronnictwem klasowym, opieramy się na najszerzszym masach ludu polskiego, polskich robotnikow, rzemieślnikow, kupcow i pracujących inteligencji. Chcemy dla nich wszystkich zapewnić warsztaty, pracę i kawałek chleba oraz prawdziwie narodową i katolicką kulturę.

Kierując w przyszłości samorządem miejskim w Poznaniu, chcemy obywatelstwo miasta pokazać, jak będzie wyglądał gospodarka w polskim państwie narodowym.

Opremy ją na interesie narodu, sprawiedliwości społecznej, oszczędności i fachowości.

Zwalcząc będziemy zakusy etatyzacji i socjalizacji, chcąc, aby gospodarka czy czynności spełniał i żył z nich poznaczonymi prywatny człowiek, a nie anonimowe instytucje, zbijające nas do komunizmu a z ludzi robiące niewolnikow biurokracji i godne a uległe im narzędzia polityczne.

Zycwiclowo nasze musi być tak przygniatające, aby polozylo kres raz do komisarzom, które z natury rzeczy nigdy nie mogą służyć istotnym interesom samorządu, bo komisarz jest jedynie narzędziem zaufania biurokracji państwowej, a nie siedzi na ratuszu z woli obywateli miasta.

Polscy! Jako obywatele narodowego Poznania głosicie na listę Stronnictwa Narodowego!

Wstupicie do tego szeregu! Popieracie Stronnictwo Narodowe we walce o Wielką Narodową Polskę, opartą o polski lud, o Polskę klasową przez miejsce Chrobrego.

Polska ta jest białka! — Idzie Ona w majestacie i siły wielkiej, idzie ku nam osławiana narodowymi, karnymi i zwycięskimi hufcami!

Niech żyje Wielka Polska!

Czerwony sztafandar i narodowa kontrakcja

WYBUCH STRAJK

W 12-tysięcznym Wyszkiwko pow. polskiego, woj. warszawskiego, zamieszkałym w polowie przez Żydow, trwa już z górą dwa tygodnie strajk okupacyjny w robotniczej — spółdzielni — hutie szklanej, zatrudniającej przeszło 200 robotnikow.

Strajk został wywołany przez sanacyjny Z. Z. Z. z powodu nieprzyjęcia przez pracodawcę zlecenia do wykonania sanacyjnego lewego związku, nielaskawego Rzemka. Ponieważ zarząd spółdzielni — hutę nie chciał w tej sprawie konterować z delegatem centrali Z.Z.Z., który specjalnie przyjechał, przeto Z.Z.Z. wywołał strajk okupacyjny.

Strajk ma narazie przebieg spokojny. Naturalnie okupacyjny charakter strajku odbija się na interesach hut, bowiem w skutek — panującego zimna robotnicy wypalają węgiel, oraz aurownie znajdujący się do wyrabiania szkła w piecach. Robotnicy także nie pozwalają na wywóz gotowego żydo materiału.

Jeżeli strajk potrwa dłużej, to na hutę, która jest spółdzielnią robotniczą, może się to odbić dotkliwie, a w dalszej konsekwencji odbije się to na ludności Wyszkiwko, która w dużej mierze żyje z hutkiw.



Już dzisiaj strajkujący, odczuwają brak żywności, starają się o pomoc w naturze z okolicznych wsi.

CZERWONY SZTANDAR NA HUCIE

Przebieg strajków jest na ogół jednolity. Zaczynają się niewinnie, często są ze słusznych powodow, a kończą się za czerwono. Tak jest i w Wyszkiwko, już od tygodnia strajk, wywołany i prowadzony przez sanacyjną Z.Z.Z., odbywa się pod czerwonym sztafandarem, który zawisł na szczycie hutki.

Trzeba wiedzieć, iż hutę znajduje się naprzeciw dworca kolejowego, tak iż podzieli na linie Warszawa — Łódź niecodziennie ma osobliwy format do rozmów. Jak się dowiedzieliśmy, zarząd hutki zawiadomił już o fakcie wywyższenia sztafandaru starostę polskiego.

W dzisiejszych czasach otwionej propagandy i z w. „frontu ludowego” — nie wypływa agitatory żydo-komuny nie przynajmniej wródo strajkujących.

O TAKTYKIE Z. Z. Z.

Inicjatorem strajku w Wyszkiwko jest sanacyjny Z. Z. Z. — O tym sławnym związku zawodowym bez wpływow wśród robotnikow tak pisze jeden z tygodnikow warszawskich.

Z. Z. Z. jest pełnonem i niejednokrotnie inicjatorem licznych strajkow, a zwłaszcza okupacyjnych („Metalurgia” w Częstochowie). Później organy prasowe Z. Z. Z. przeliczytowały się z prasą socjalistyczną na temat „wycięstw klasy pracującej” z czego powstała kłótnia i starcia między tymi „opiekanymi proletariatem” i sprawę rozstrzygnąć musi sąd... Przyczynkami interesujący fragment z takiego procesu, który toczył się w warszawskim sądzie okręgowym z oskarżeniem sen. Wolka Malinowskiego.

Oskarżonym był też Mitaner — Pierwszy Władkiem jest p. Pyskowski, były członek rady naczelnej i wydziału wykonawczego Z.Z.Z. Poda doniosłe pytanie:

— Czy Z.Z.Z. otrzymał od kogos pieniądze na swą działalność?
P. Pyskowski odpowiada śmiało: „Tak jest, Z.Z.Z. otrzymał pieniądze od zarządu sanacyjnego...”

— Na co były pieniądze?
— Na „Front Robotniczy”, na prasę, na całą działalność organizacyjną.”

LEGION MŁODYCH CZYLI NAJSWIEŻSI „NARODOWCY”

Ożywnym nie wiadomo, a raczej wiadomo — czym i po Legion Młodych zawładnął także i do Wyszkiwko, urządzając obiegłe niedzieli wiec w sali strażackiej. Przybyło około 100 obywateli, w tym 5 członkow Legionu Młodych, który stanowiąli przegłównie zebrania, dalei około 100 członkow Stronnictwa Narodowego oraz około 80 komunistow z zwiazkow zawodowych. Po referacie delegata Leg. Mł. z Warszawy skonczyłst o okazji znowu komunistka Cytrynka, która wywołała strajki i zaprzewala strajki. Wolac takich prób nie pozwolimo już „dyktuwać”, a tylko zadawać pytania. Z odpowiedzi delegata Leg. Mł. wynikało, iż organizacja ta ma program narodowy...

W ostatnich czasach zbyt wielu

O polityke polską na kresach

Wyrosła z tendencyjnej ideologii pilsudczykow polityka, dała w efektywnych wachodnich takie oplakane wyniki, tak dalece skomplikowała położenie, że dłużej, pod grozą tragicznych następstw, prowadzona być już nie może.

Walka z nacjonalizmem polskim, przerażająca się niejednokrotnie w walkę, z zasadą polską w polityce wachodniej, doprowadziła, przy równoczesnej ugody z nacjonalizmem ukraińskim, do zupełnej zmiany sił politycznych na tym terenie.

Ziemie wachodnie, zamiast zespolić się z nacjonalizmem z resztą kraju, staly się miejscem, na którym żywili polski słabnie, ustępując przed wymagającą się ekspansją ruchu ukraińskiego.

Za problematyczne poparcie przez Ukraińcow fanatycznych i odległych planow, zrezygnowano z prymatu polskości tam, gdzie w ciągu długich wiekow,

dzięki przelanej krwi polskiej, polskici cywilizacji i organizacji państwowej powstał waz bronący kraj przed zalewem barbarzyństwa i zagłoniem stepu.

Polskość tych ziem, która przez całe stulecia nie była przez nikogo poważnie kwestionowana, została w ciągu ostatnich lat kilkunastu poddana w wątpliwość ze strony tych, którzy powołani byli do jej obrony.

Docekalimy się tego, że, jak donosi „Dito”, komunikujący ruscy i polscy chłopci, śpiewają aż na Chelmszczyźnie pieśni o Ukrainie i Stalinie, wspominając Gońkę i łącząc się z tradycjami hajdamackimi z nad Dniepru.

We województwach: łowickim, łarnopolskim i stanisławowskim wpływy „komunistycznej” partii Zachodniej Ukrainy — nie są tak silne, jak na Wołyniu i Chelmszczyźnie.

Wzیمان lego rozrasta się tu jednak „Ludo” oraz terorystyczna organizacja Konowalca, w której mozia już spotkać nawet Polakow.

Silny ruch gospodarczy Rusinow, ujęty w ściśle ramy dobre prosperujących „sojuzow” ukraińskich, dopelnia obrazu, na tle którego położenie zywotu polskiego staje się coraz trudniejsze. Zywiot ten, po uszanowaniu wszystkich jego organizacji i wyparciu z kierownictwa obozu narodowego, cofa się na całej linii, a rosnące już ukraińskum przeciwstawia się w najlepszym razie, kruczaj zapór aparatu bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli ten stan rzeczy potrwa jeszcze tal kilka, stania przed nami w całej okazałości zagadnienie „ukraińskiego Piemontu”, budowanego kosztem polskości na integralnej części naszego terytorium.

Sprawa ziem wachodnich, terenu o ludności mieszanej, oraz części historycznego obszaru naszej cywilizacji, jest jedną z najwazniejszych kwestii polityki narodu i państwa.

Nie można u eksperymentowić E. prowadzić polityki, opierającej się na innych niż narodowe zasady. Nie można bezkarnie walczyć z najlepszymi siłami miejscowego społeczeństwa polskiego, paraliżując jego ekspansję i wysiłki.

Postępując w ten sposób, trzeba rozstać się z myślą należytego związania tych ziem z resztą państwa i pozyskania dla polskosci ludności o nieskrystalizowanym jeszcze poczuciu narodowym, której, z natury rzeczy, jest zawaze spora na obszarach narodowo mieszanych.

Jednym następstwem takiej polityki będzie wyrastanie irredenty, narażającej państwo na powikłania i wstrząsy.

Skutki strasznych błędow, popełnionych w stosunku do naszych ziem wachodnich, długo jeszcze będą ciężce nad nami i komplikować nasze położenie.

Dziś wprawdzie zaczyna się jak gdyby czwyciowy odwrót z drogi, która przez długie lata potępowała oficjalna polityka polska. Odwrót ten jednak jest jeszcze bardzo nieamfaly i bardzo jednostronny.

Na szczyście ruch narodowy, który, pomimo represji i przeszkod, zaczyna ogarniać coraz zywiej polskie społeczeństwo na kresach, stania się niebawem w zywiciu tych ziem czynkiem na tyle ważkim, że znowu wyćwicnie na nich swoje piętno.

jest narodowców w stylu Legionu Młodych i „maliwyalisty narodowcow” p. Miedzkiego, że trudno nie zauważyć:

— zbyt to narodowe, by było narodowe...

Zaczniano Legionu Młodych zakochany się śpiewem.

Najpierw Leg. Mł. próbował odśpiewać „Pierwszą Brygadę”, na którą komuniści odpowiedzieli „Między narodowców”. Obydwe te pieśni zasługują jednak zwycięzcy „Hyman Młodych”.

REFLEKSY ZYDOWSKIE

Trudno pomysleć sobie dzisiaj o miejscowości w Polsce, bez przejawow żydożędzenia żydokowalstwa.

Oto tygodniowy obiad z ostatnich dni. Od 3 tygodni w arszawie warszawskim przebywa członek Str. Nar. p. Bryk, młody rolnik, z Woli Mystkowskiej pod zarzutem pobicia Żyda, który za i z w. podwieżenie na szczyście zażądał zapłaty. P. Bryk ma na ul. w tym czasie 10-letnie dzieci.

W kilka dni później w Woli Mystkowskiej w miejscowym, jedynym zroszkie sklepie żydokowim, zostały wybite spoby. W niezmierne ciekawym sposób na tak powszedni incydent zarażawoła temlejsza policja. Poprzedni nakazano miejscowemu sędziemu wystawienie warty chłopskiej przed sklepem Żyda dla pilnowania jego szczy...

Czy nie jest to przysłowiowy plastek angielski, zwiészawa z czarab, gdy rząd nawet na form Leg. Mł. Narodow zabiega o rozwiązanie sprawy żydokowskiej.

OFENSYWA KATOLICKO - NARODOWA

Dla pelnego obrazu stosunkow w Wyszkiwko i okolicy komunikujemy o słumnym udziale narodowcow, zwiészawa z sąspiednio Akcji Katolickiej w Olszance pod Wyszkiwko.

W Polsce naturalna jedność i łączność polskiego nacjonalizmu z katolicyzmem jest tak nielocna w oczy, iż dziś wszędzie, gdzie lednie widoczna już linia podziela na dwa fronty — po jednej stronie znajdują się czerwone szereży żydokowo - komunistyczne, a z drugiej, ramie przy ramieniu, Obóz Narodowy z czynnikami katolickimi.

Czerwony sztafandar zenianie strącony tylko ofensywa narodowa.

Założenie Kasy Bezprocentowej w Mińsku Mazowieckim

Znany dzisiaj całej Polsce Mińsk Mazowiecki znowu przedył jeden swój wazny dzień. Dzięki inicjatywie rzutkiej i dobrej woli ludzi została zorganizowana w Mińsku Maz., z zasieganiem na miasto i cały powiat miński, Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa.

Powstanie tej instytucji jest ogromnie doniosłym miastem dla miasta i stanow jednym z powolnych krokow społeczeństwa chrześcijańskiego na polu gospodarczego rozwoju. Instytucja ta z trudem budowana spotkała się jednak w dniu swego inauguracyjnego waznego zgromadzenia z niezwykłym serdecznością i zywiotwym przyjęciem ze strony mieszkanow miasta.

Jest to dowód społecznej dojrzałości obywatelstwa miejskiego i głęboko rozwinielego poczucia chęci przyjdzie z pomocą biedniejszym. Ro wiem chociaż, niewątpliwie skromne będą na początku środki finansowe tej instytucji, to jednak przyjdzie ona z pomocą każdemu potrzebującemu, która wywiąże swoją część do pracy na polu handlu czy rzemiosła.

Zrozumiałe, że kwalifikowane do tego będą jedynie tylko z gruntu ucz-

cive jednostki. Gzraz społeczny znajdzie wśród grona zaradkow gorliwych stróżow i opiekunow. Władze nowozałożonej instytucji są następujące: prezes — Nertonowicz Hipolit, skarbnik — Jarosz Stefan, sekretarz — Szlachetki Jan, Członkowie zarządu: Moduszevska Teodora, Arędar Andrzej, Ignacy zastępcy — Olszewski Julian, Mankiewiczowa Michalina, Chwedczuk Stanisław. W skład komisy rewizyjnej wchodzi: Sadowski Stanisław, Olechowski Klemens, Sikorski Walery, zastępcy: Korzuchowski Teofil, Bieganski Jan.

Jednym z charakterystycznych przejawow serdecznego przyjęcia Kasy było ojarowanie przez p. Lemiezska Walentego na cele Kasy kwoty Mińska Mazowieckiego i powiatu, a dobranej woli, gdyby i z całej Polski, pospieszyć z pomocy duchowa i materialną tej instytucji.

Chrześcijański Mińsk Mazowiecki łoczy dziś wielką batalię z żydokowem o zdobycie miasta dla Polski i Polakow. Batalie tej musy wygrać, a do tego musi mu cale chrześcijańskie społeczeństwo polskie pomóc!

Przywrócić samorząd w Warszawie!

„Wieczór Warszawski” przypomina, że 24 września minęły 2 lata od zawieszenia samorządu w Warszawie. Stolica jest jedynym wielkim miastem w kraju, które nie posiada wybranej rady miejskiej. Rozpiano już wybory w Poznaniu, przeprowadzone je w Łodzi, tylko Warszawa ma jeszcze być przez rok cały pozbawiona samorządu.

Co za dysproporcja! — pisze „Wieczór Warszawski” między Warszawą i Łodziem — nie mówiąc już o 180 innych miastach, cieszących się jakim takim samorządem? Dlaczego Łódź ma dostac czerwony samorząd, a Warszawa nie ma być żadnego? Rządy jesteśmy od enuzjuszowania się daleci „frontu lu-

skiego” na ratuszu łódzkim, ale ofnamy silniej opozycje narodowcow i władzom nadzorczych, że nie dopuszczą do nadzycie i zlej gospodarki.

Diennik stwierdza że smutkiem, że nie wszyscy obywatelcie stojący u pomóżnają się o samorząd. Jest to przezow straszliwej apatii, jaka ogarnęła od kilku lat Warszawę. Autor artykułu zwraca się z apelem: „Warszawianie! Czy swój udział w pracy państwowej, będący waznym nie tylko prawem nie obowiązkiem narodowym, chcecie ograniczać — noz władze w wojsku i placeniem podatkow — do uciecznienia w uroczyzkach i paradowaniu samorząd, a Warszawa nie ma być żadnego? Rządy jesteśmy od enuzjuszowania się daleci „frontu lu-

